

Oświadczenie goni oświadczenie - historii Kamila Adamka ciąg dalszy

Data publikacji: 12.02.2013 14:30

Kilkukrotnie informowaliśmy o swoistej i wręcz kuriozalnej wojnie o Kamila Adamka. Piłkarz, który niewątpliwie ma talent piłkarski i rozegrał ledwie pół sezonu w ekstraklasie, stał się elementem wojny piłkarskiej o której to zaczęły rozpisywać się piłkarskie media.

□

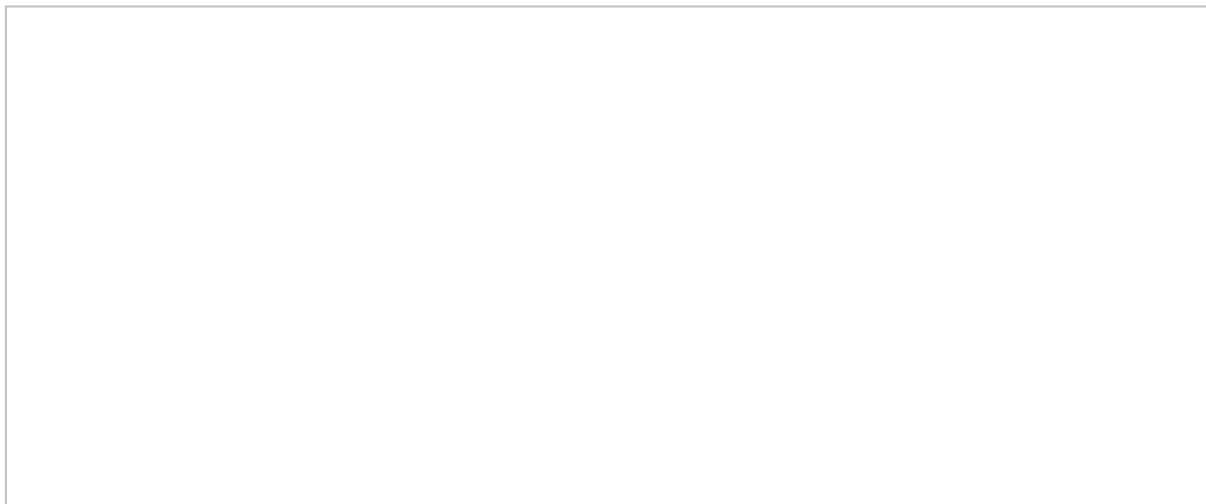
Agent Kamila Adamka tym razem odpowiada na oświadczenie Mirosława Łacioka. Jest to już trzecie oświadczenie na ten temat (drugie Kaczmarczyka). Wszyscy zaangażowani w sprawę cały czas podkreślają, że ich podstawowym celem jest dobro zawodnika – jednak jak na razie okazuje się, że piłkarz, którym zainteresowany jest grające w ekstraklasie TS Podbeskidzie skazany może być na „kopanie” w piłkę w IV –ligowym Drzewiarzu Jasienica.

W naszej sondzie do artykułu: [Kamil Adamek na wojennej ścieżce na pytanie - Czy Kamil Adamek i jego menadżer mają rację w konflikcie z prezesem Drzewiarza Jasienica?](#) 65% głosujących przyznało rację piłkarzowi i jego opiekunowi.

Poniżej prezentujemy oświadczenie Tomasza Kaczmarczyka, które ukazało się na portalu www.2x45.com.pl

"Ustosunkowując się do treści „oświadczenia” z dnia 06 lutego 2013 roku, opublikowanego przez p. Łacioka, pomijając spore jego części zawierające głównie pozamerytoryczne inwektywy, do poziomu których nie zamierzam się zniżać – kończąc tę „pseudo dyskusję” - pragnę zauważyć co następuje:

1. W moim oświadczeniu nie ma wątku świadczącego o tym, że jestem „odkrywcą talentu Kamila Adamka”. Na pewno za jednego z pierwszych odkrywców uważam p. Krzysztofa Sornata, natomiast moja opinia na temat roli p. Łacioka oraz Drzewiarza w rozwoju Zawodnika Kamila Adamka znajdziecie Państwo w załączonym skanie maila skierowanego przeze mnie do TSP



2. W kontrakcie Kamila Adamka z TSP nie ma słowa o zapewnieniu zawodnikowi przez klub mieszkania, ani o jakimkolwiek ryczałcie na jego wynajem. W rzeczywistości Kamilowi Adamkowi zaproponowano pokój 2x5m2 ze wspólną łazienką i kuchnią dla kilku pokoi w akademiku, ale Kamil po jego obejrzeniu od razu zrezygnował z tej oferty.

3. Interpretacje właściwych przepisów prawa pozostawiam odpowiednim organom PZPN i nie mogę się doczekać

zaproszenia na ich posiedzenia. Wskazać jedynie należy, iż p. Łaciok powinien wiedzieć, że „Osoby uprawnione na podstawie przepisów ustawy, do wykonywania zawodu adwokata lub radcy prawnego mogą działać w imieniu zawodnika lub klubu wyłącznie w granicach uprawnień przysługujących im jako adwokatom lub radcom prawnym”. Kluczowe jest tu sformułowanie „mogą działać w imieniu zawodnika lub klubu wyłącznie w granicach uprawnień przysługujących im jako adwokatom lub radcom prawnym - Zgodnie z art. 6 pkt 1 w/w ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 – zawód radcy prawnego polega na pomocy prawnej, a w szczególności na udzielaniu porad prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów, aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami. Wynika z tego, że radca prawny G. Zielecki, nie będący jednocześnie licencjonowanym menadżerem ds. piłkarzy, mógł reprezentować Kamila Adamka tylko w granicach uprawnień przysługujących mu jako radcy prawnemu, ale..... pozostawmy to do wyjaśnienia odpowiednim organom PZPN.

4. Jeśli chodzi o Ireneusza Jelenia, to spieszę zaspokoić ciekawość p. Łacioka i poinformować, że Irek prowadził i prowadzi działalność gospodarczą (kwestia ta zresztą jest poza zakresem zainteresowań LKS Drzewiarz Jasienica), a partnerem mojej agencji jest każdy z moich podopiecznych, bo ja mych podopiecznych traktuję po partnersku. Staram się zawodnikom pomagać nie tylko w sprawach sportowych, lecz również innych (pozasportowych). Na ten moment – Ireneusz Jeleń nie jest moim wspólnikiem biznesowym.

Kończąc raz jeszcze ubolewam, że w całej tej sprawie dla p. Łacioka najmniej istotna jest przyszłość Kamila Adamka.

Tomasz Kaczmarczyk"

(red)